

Amira

ŚWIĘTO ŻYCIA

do użytku wewnętrznego

Amira

SENIOR I AMOR

część 4

do użytku wewnętrznego
aktualizacja 06.05.2021

FLIRT

Lesie zielony, brązowy, kolorowy
wyszeptaj cichutko swoje tajemnice
powiewem wiatru, śpiewem kukułki
trzepotem motyla i szeptem jaskółki

drzewa zielone, jakże leniwie
przeciągając się, ziewacie bez końca
urocza rzeko, jesteś dziś zaspana
zniknęły warkocze, tyś nieuczesa

co rzeko robiłaś przez całą noc
twoje uczesanie zniknęło nad ranem
pewnie z drzewami długo flirtowałaś
a nad ranem, o sobie zapomniałaś...

SENIOR I AMOR

Amor zapukał do serca Seniora
Amor zapukał do jego drzwi
Amor z Seniosem zatańczył walca
poszli już razem, jak do rózańca

to Amor winien jest drugiej młodości
Amor skroń siwą zamienił w złoto
to Amor rozgrzał zmarznięte serca
Amor miłością podzielił się swą

jak dużo miłości teraz jest w życiu
co zawsze schowana była w ukryciu
miłość w mym sercu zawsze zostanie
z Amorem nigdy się nie rozstanę.(1)

WAKACJE SENIORA

Proszę pani, ja na plaży potrzebuję więcej miejsca
proszę pana, pan zasłania widok na morze
dziewczynko, nie buduj zamków z piasku obok
chłopczyku, słoneczko zasłaniasz mi

poproszę loda, pragnę zgasić pragnienie
jednego ogórka małosolnego
paczkę frytek, szampana, zrobię bal do rana
doktorze, dlaczego bolą dziś kolana

w morzu woda brudna, nie wykąpię się
wanna też paskudna, nie wymyję się dziś
jednak wrócę do domu, nie powiem nikomu
że wakacje paskudne, choć z Amorem, były cudne.

RADOŚĆ

Czy radość mogę utrwalić na kliszy
czy radość mogę utrwalić w ciszy
czy radość mogę wyrazić słowami
jak o niej do twego ucha wyszeptać

oddechem życia jest dla mnie radość
co zrobić, byś uwierzył
może wyjść z milczącego ukrycia
zamiast śmierci, skosztować życia

nie mogę wypierać srebrzystej starości
to cząstka słońca, życia, wolności
nie mogę wypierać bez końca siebie
łzę uroniłam, czyżbym z drogi zoczyła

łza radości zwilżyła twarz
śpiewem słowika ciało dotyka
pulsujące życie przenika duszę całą
czy uważasz, że to za mało ?

DOJRZAŁOŚĆ

Dojrzały owoc, spadł prosto z drzewa
tryskając sokiem dojrzałości
odejdz proszę, jesteś gotów
dzielić nektar słodczy miód

dojrzały owoc dzieli się sobą
nadszedł jego właściwy czas
słodycz wewnętrzna bardzo smakuje
wewnętrzna słodycz nic nie kosztuje

dojrzała słodycz, dojrzały człowiek
dojrzałe życie przyszło żyć
dojrzały ludzie wszędzie wokoło
żyją życie - jak dzieci - wesoło.

DRUGA MŁODOŚĆ

Druga młodość dotknęła skroni czar
szronem gwiazd otuliła
druga młodość tańczy walca ciszy
miłością, której nikt nie słyszy

przestań się bać dojrzały człowieku
że lat przybywa, strach się czai
nie lękaj się dojrzałej miłości
mądrości ciszy i duszy radości

dojrzały owoc najlepiej smakuje
dojrzała słodycz akceptacją częstuje
dojrzała łąka rozkwita tysiącem barw
mądry człowiek, celebryje życie dojrzałych lat.

DO CIEBIE

Śpieszyć się muszę, autobus czeka
to nie jest dla mnie, starszego człowieka

hałasy wciąż słyszę, ptaki nie chcą śpiewać
czyżby życie, przestało dojrzewać

pewnie jestem stary, przestałem rosnąć
czas zatrzymał, siwizną bieg

ja jednak jestem, żyję, oddycham
skąpany w słońcu, do ciebie wzdycham.

CISZA WESOŁOŚCI

Poszedł dziadek z babulą, na kwitnącą łąkę
tuli rączkę ukochanej, serce lekko wzdycha
o najmiłsza, słodziuteńka, najukochańsza
zostań żoną, moją żoną jeszcze dziś

ja śpiewam jak, słodycz smakuje
ja śpiewam jak, życie nie kosztuje
wesoło śpiewam o dojrzałości
wokoło śpiewam o wiecznej miłości

jesteśmy słodyczą, na bezkresnym niebie
miłosną rozkoszą w każdej potrzebie
westchnieniem radości, serca dojrzałości
srebrzystego życia, ciszą wesołości.

DAMA NA WYBIEGU

Tyle wokół pięknych dam
nie wiem którą wybrać mam
wiele dam w sercu mam
którą wybrać mam

każda urok ma dzokondy
i niewinność zakonnicy
każda piękna, ładna, zgrabna
na wybiegu nieporadna

*och tam, och tam, cóż ja z wami mam
och tam och tam którą wybrać mam*

która dama, która dama
może jednak wybierz sama
co mam zrobić każda mnie wybiera
zgołę włosy u fryzjera

*och tam, och tam, którą wybrać mam
och tam, och tam, tyle w sercu dam*

ogoloną głowę mam
znowuż wokół tyle dam
każda tuli się do łysiny
co za drwiny co za drwiny

*och tam, och tam, tyle wokół dam
och tam, och tam, którą wybrać mam*

umówiłem się z babcią Aliny
w środę z ciocią Augustyny
w czwartek, piątek koncert gram
a w sobotę wolne mam

och tam, och tam, którą wybrać mam
och tam, och tam, tyle w sercu dam...

GDYBY PANZET ...

Gdyby panZET odfrunął
odfrunął z mojego życia
wstawiłabym nowe meble
oddała niepotrzebne

panZET jednak stawia opór
nie chce odfrunąć od miodu
panZET stawia opór przesadny
w życiu jest nieporadny

dzidziusiu swojej mamy
ponownie nosisz pieluszki
tulisz się do kobiety
niczym w mamusi cycuszki

jak dużo dzidziusiów wokoło
z zarostem na męskiej skroni
jak dużo maluchów się płąsa
choć noszą dużego wąsa.

JAK ŻYĆ

Jak żyć, wiecznie się zastanawiam
jak żyć, w głowie ciągle to samo pytanie
jak żyć, ciągle czytam kolejne książki
kurs *szkoły życia*, skończyłam dziś

jak żyć, w duszy ciągle ta sama melodia
jak żyć, zapytuję na łące słowika
jak żyć, w głowie szumi jeszcze muzyka
szeptu mądrych, mówiących drzew

o panienko, wciąż zadajesz niemądre pytania
staruszeko, już nie zdążysz na kolejny ślub
dziecino, w szkole óczą mądrych rzeczy
czy prawdziwej naturze to nie zaprzeczy

pójdę złapać kolejny oddech
w zadumę ciszy wejdę ogrodu
posłucham gadania ptaków na łące
policzę kropki czerwonej biedronce

popluskam się w rzece minionych lat
przez okno popatrzę na siwy już świat
do drzwi zapukam miłego sąsiada
przepraszam czy na kawę do pana jeszcze wypada

TOMASZ

Tomasz, Tomasz kolorowy
pewnie na jarmarku był
spodnie w kwiatki, krawat w łątki
bluza od dresu pomięta

co *Tomaszu*, powie mama
i serca twego dama
na dyskotekę weźmie cię syn
dziadek pewnie szybko do kościoła

do filharmonii też nie wpuszczą
chyba, że tylnymi drzwiami
albo zabierzesz się z jakimś posłem
lub innym kanarem czy osłem

TOmasz, TOmasz, TOmasz
toMasz pewnie po mamie
warkoczyk upięty, kolczyk mocno spięty
a brzuszek, nieco wypięty

och *Tomaszu* kolorowy
i tak bardzo przebojowy
dama twego serca zachwycona
też taka jak ty, kolorowa

TOmasz, TOmasz, TOmasz
toMasz pewnie po mamie
warkoczyk upięty, kolczyk mocno spięty
a brzusek, nieco wypięty.

CÓRKA SŁAWNEJ MATKI

Wiem, nie spodobam się bez nazwiska
córką sławnej matki jestem, bez przezwiska
ty potrzebujesz tytułów, rang
podczepić skrzydła, pod czyjeś powidła

jaką wymyślisz karykaturę
urzędów profesurę
byśmy razem całkiem do końca
kroczyli drogą światła i słońca

jestem córką sławnej matki
co poematy pisze, dramaty
ja się nie chwaleę ona ma talent
z talentem szczęśliwa jest

ona zawsze ta pierwsza, najlepsza
ja wiecznie w cieniu jej wiersza
ja bez nazwiska, ono przeszkadza
bo panom przy mnie marzy się władza

jestem córką sławnej matki
to mój kolejny matrix show
po ojcu noszę niebieską krew
z rozkoszy zalewa mnie bólu gniew.

NIE ZNAŁAM CIEBIE

Nie znałam ciebie tyle lat
teraz dzwonisz do mnie, na próżno
mówisz o dzieciach i cudzych wnukach
a co u ciebie kochanie - co

tyle lat bólu, strachu i trosk
przesłoniłaś pozornym uśmiechem
nadal udajesz w sercu szczęśliwą
dlaczego ręce twe drżą

pod maska tytułów i wykształcenia
schowałaś ból i smutek
udajesz kogoś kim nigdy nie byłaś
całą witalność na walkę straciłaś

prawdę o sobie wyparłaś kochanie
kłamstwo w duszy zasadziłaś
wciąż pielęgnujesz słabości fałsz
chorujesz, prawdę z siebie wymazujesz

na cóż tytuły są przydatne
one kurzem starość pokryły
zostaw posągów wszelkie iluzje
odwiedź uroczą Andaluzję

lecz w księgach wiecznie zatapiasz nos
nadal nie widzisz życia przed sobą
w sercu płynie życie niezmiennie
ty je wypierasz, nadaremnie

czas zrzucić maski, posągów fasady
spotkać duszy wewnętrzny żar
to czas miłości, radości nadchodzi
nowe życie w sercu się rodzi.

MARKET

Market - hiper, super
mega hit sezonu
na zakupy trzeba iść
modną suknię włożyć

przy okazji wezmę wnuka
niech za młodu óczy się
gdzie zanosić gniewu kres
rozładować bólu stres

kasy mi nie trzeba dużo
byle modne szpilki włożyć
bucik ładny, modny, zgrabny
na zakupy jest poradny

a w niedzielę spotkań chwila
do kościoła trzeba iść
bo ja włożę modną suknię
futro z norek - absolutnie

tak co tydzień hipermarket
kościół, wnuk i nabożeństwo
w domu włożę szlafrok, klapki
z nudów w kuchni zjem kanapki

och ty życie, życie moje
kim ja jestem, gdzie ja jestem
co ja robię, po co, komu
nie mogę się skarżyć nikomu

zatańczyć, zaśpiewać, zażartować
zatrzymać ten upływ czasu
refleksja mnie naszła, ból serca rozsadza
żyć można z godnością, śmierć pewnie przesadza.

ŻYJĘ CUDZYM ŻYCIEM

Żyję cudzym życiem
telenowela, kolejne zajęcia
znowu lecą „*Kryminalni*”
czy ludzie na pewno są normalni

gdzie moje życie podziało się
kto zabrał stracony czas
gdzie się podziały tamte prywatki
pyszne łakocie, zielone sałatki

o życie moje, zgubiłam ciebie
zapomniałam o tobie zupełnie
znowu włączam kolejny serial
czy na życie to dobry materiał

do lekarza pójdę dziś sobie
w oczekiwaniu długa kolejka
może sąsiadkę spotkam po drodze
co chodzi tylko o jednej nodze

czas zabić muszę kolejny raz
zapomnieć gorycz, ból i łzy
na łąkę pójdę w pełnym zachwycie
tam kwitnie radosne, dojrzałe życie.

DOTYK BOGA

Dotykam cię Ojczy codziennie
moją dłonią, oddechem, spojrzeniem
dotykam cię Ojczy codziennie
myjąc twarz - promienną, słoneczną

śpiewu dotykam czuję gdy jestem
pogrążona w ciszy oddechu
czuję cię zawsze w sobie
czuję siebie również w tobie

bo ty jesteś we mnie mój miły
poprzez oddech dotykam cię
wdycham cię Ojczy dotykiem barw
dotykam śpiewu słowika

żyję w tobie, ty we mnie na zawsze
z cię dusza zrodzona jest
żyję, jestem, milczę, oddycham
razem z tobą czasem wdycham

przebudzona, wyzwolona
tańczę pieśń miłości
tańczę w sobie, śpiewam w tobie
pieśń przebudzenia, pieśń odrodzenia.

CELEBRACJA ŻYCIA

Ojcze, jam córka twoja
z ciebie zrodzona dusza moja
z ciebie zakwitł w sercu kwiat
razem wędrujemy przez świat

Ojcze, jam z tobą, tyś ze mną jest
złączeni w jednym oddechu radości
jam córka twa, to twoje życie
razem, szczęśliwi w wiecznym zachwycie

istnieję w tobie bez podziałów
bez granic, zmagania i trosk
bez wojen, goryczy, wiecznego smutku
buduję miłości, pokoju most

kroczę wraz z tobą, przy swoim boku
w akceptacji dotyku ciszy
w promieniach żaru, serca miłości
w objęciach źródła wieczności.

NIE ODCHODŹ

Tyle jeszcze zostało przed nami
nie odchodź *Kuleczko*
kochanie

oczka smutno wpatrzone
boli
seduszek puka powoli

pan doktor mówił...
odchodzisz

przyjdę
otulę czarne futerko
małą dziecinną kołderką.

ŚPIEW

Śpiewaj ptaku, śpiewaj ciszy pieśń
kwitnącej miłości, poezję radości
śpiewaj ptaku, wiosenną, barwną pieśń
pieśń przemijania, rozkosz dojrzewania
oh, więcej was ptaków śpiewa bez końca
jak miło posłuchać świergotu gadanie
o czym ptaki tyle rozmawiacie
pewnie na swą miłość zbyt długo czekacie.

ODWAGA BYCIA SAMOTNYM

Jesteś sam, czy samotny
jesteś ciszą, czy przemijaniem
mądrością, czy lękiem starości
zwątpieniem, czy ciszą miłości
strach samotności, nieco przeraża
bycie samemu, rozkoszą życia może być
od ciebie zależy dojrzały człowieku
w jakiej samotności, pragniesz żyć.

KWITNĄCA CHWILA

Jesteś kwitnącą chwilą
na niebie spadających gwiazd
jesteś kwiatem błękitu
wtopionym w zielen traw

jesteś chmurki wspomnieniem
płynącego po niebie milczenia
jesteś przemijaniem
nieporuszonego ciszą umysłu.

ŚLUB Z MILIONAMI

Co zaśpiewać by stać się bogata
co zatańczyć by było o'key
na casting nie pójde, jestem za stara
jestem stara, ale jara

trzecia młodość dotknęła skroni czar
druga młodość za sobą już
jak cię przekonać do bogactwa
które w sobie mam

twoje miliony bardzo przydatne
ty biedny w sercu swym
co zrobić byśmy się zamienili
dam serce, a ty miliony gdzie masz

bogactwo wewnętrzne subtelny ma smak
rozpala ogień w sercu, miłości to ptak
z twoich milionów rozpalę ognisko
dla ludzkiej duszy, najlepsze schronisko.

BEZDOMNI

Mieszkałeś ze mną tyle lat
ty nigdy ze mną nie byłeś
z wyobraźnią byłeś, światel gwiazd
wiedzą, którą o mnie masz

więc, gdzie byliśmy tyle lat
ze sobą, a jednak obok
co robiliśmy razem, dla siebie
budowaliśmy domek z kart

lecz dom ten runął, z piasku był
teraz bez domu zostaliśmy
nadzy, lecz bardziej prawdziwi
w sercach, mocno szczęśliwi.

DLA JEDNEJ KOBIETY

I pomyśleć, że dla jednej kobiety
wiele wierszy powstało dla ciebie
i pomyśleć, że dla jednej kobiety
bukiet kwiatów poezją śpiewa w niebie

ty kobieto, jedna jedyna
miłości serca wybranką prawdziwa
cud kobieto, jedna na świecie
w bukiet poezji utkana kwiecie

zatańcz, zatańcz poezji wiersz
wyśpiewaj kobieto to co chcesz
będę słuchać śpiewającej ciszy
serce radość usłyszysz

namaluj na twarzy miłości blask
pocałuj, niech marzy serca czas
dla mnie jesteś jedyna
czuła, wieczna, prawdziwa.

"BIG CYC" SENIORA

Starości, dojrzała starości
maseczkę wzięłam, krótką spódnicę
szpilki na nóżki, perukę na głowę
ładną bluzeczkę z dziurkami na cyce(2)

starości, odmłodzona starości
pesel wyrzuciłam, z czasu uwolniłam
żyję bez czasu, zbędnego hałasu
dokąd tak śpieszno bez laski człowieku

starości, srebrzysta starości
maseczkę zdjęłam, krótką spódnicę
szpilki z nóżek, perukę z głowy
modną bluzeczkę z dziurkami na cyce.

JUWENALIA SENIORÓW

Teatr humoru, życia fajna treść
po trampolinie życia fajnie się przejść

zonglować radością, śmiechem, wesołością
cóż pozostało, puste miejsce w sercu jest

może wypełnić je radością
życia wspólną wesołością

starość nie musi boleć przecież
starość, to fajna chwila w tym świecie

na *Juwenalia Seniorów* zapraszam
bawmy się razem, płąsajmy razem

starość nie musi przecież kosztować
już pora życia zasmakować.

PO_SŁOWIE

SAMARYTANIN

W drodze na spotkanie srebrzystego życia
droga wstecz się ukazała
czas cofać się zaczął, w zmarszczkach przemijania
niemowlęcego śpiewu żar

taniec życia zatańczył człowiek
szronem siwizny pokryta twarz
zgarbiony, znużony, zadowolony
w spektakl teatru życia zanurzył twarz

jesień zatańczyła z przemijaniem
radosnym, bez końca odradzaniem
srebrne chwile bólu nie zadają
do tańca miłości zapraszają

o ludzkie serca, skąpanej goryczy
wtulone w życie, beztroskiej słodczy
cisza przenika spokoju serca czas
Dom Spokojnej Starości, duszy obfitości

dotykem otulam, czar przemijania
akceptacją otulam, radość odradzania
otulam przebudzoną duszę zachwytu
razem - tak aż do świtu

żegnamy się z sobą
spędzonych wspomnień czar
z życiem splata się koniec
Życie - tyś Boski Dar. (3)

Przypisy

(1) „Senior i Amor“ - tytuł zaczerpnięty z Kabaretu „Panaceum“ - 27.05.2014 r, z którym autorka współpracowała w ramach spektaklu o tym samym tytule.

(2) Oparty na faktach fragment książki Anthony De Mello - „Przebudzenie“, wpleciony w projekt kabaretowy „Świat w/g Kiepskich“ - 27.08.2014 r.

[Wersja rozszerzona o „*maseczowy show*“ - 08.08.2020]

(3) Tekst powstał w hołdzie dla osób z Domu Spokojnej Starości „Samarytanin” w Bielsku Białej 19.05.2014 r